
Obecne Czasy Wymagaj Szczególnego Zaufania

By David Wilkerson

December 17, 2007 Kiedy chrześcijanin mówi, że ufa Panu. W rzeczywistości jednak wiele Bożych dzieci nie jest gotowych stawić czoła ciemnej burzy nadchodzącej na ten świat. Jeżeli nie będziemy mieli szczególnej, niezachwianej ufności w naszym Panu, nie będziemy gotowi na ciężkie czasy ani teraz, ani w przyszłości.

Kiedy ta burza rozszaleje, a niepewność opadnie na ludzkość jak chmura, wielu chrześcijan nie będzie mogło sobie z tym poradzić. Pogrzebieni w strachu, utracą swój pieśń zwycięstwa. Kim są ci wierzący, którzy nie będą przygotowani na ten sztorm? To ci, którzy nie rozwijali życia modlitwy z Panem i nie są ugruntowani w Jego Słowie.

Przez lata bogobojni pasterze zachęcali chrześcijan, by poświęcali czas na spotkanie z Bogiem w modlitwie. Dzięki Panu, wielu nauczyło się otwierać swoje serca przed Jezusem i ci są nagrodzeni niewiary i ufności. Ich wiara naprawdę wzrasta codziennie poprzez ich zaufanie Słowu Bożemu.

Widzicie, społeczność rodzi ufność. Wylewajcie przed Panem nasze zmartwienia, odchodzimy z pokojem i pewnością: „Ufaj mu w każdym czasie, wylewajcie przed nim serca wasze:” (Psalm 62:8). Według tego psalmu „ufność” i „wylewanie serca” są nierozłączne. Jeżeli mamy ufać Bogu w każdym czasie, również w tym najczarniejszym, to musimy wylewać przez Nim stale swoje serca.

W miarę, jak dni będą coraz bardziej niepewne, będą powstawać ludzie Boży, którzy będą coraz odważniejsi. Są to wierzący, którzy codziennie wzywają Pana i dlatego „z ufności mogą mówić: Pan jest pomocnikiem moim, nie będę się lękał; Cóż może mi uczynić człowiek?” (Hebr. 13:6). W najtrudniejszych chwilach będą ich podtrzymywać objawienie ze Słowa Bożego.

Dawid nauczył się wzywać Pana w każdym kryzysie życia. Raz za razem ten bogobojny człowiek uciekał do swojego tajnego miejsca, wylewajcie przed Panem wszystkie swoje obawy. „Gdy jestem w niedoli, wzywam Pana i Boga mojego wzywam, a On wysłuchuje z niewiasty swojej głosu mojego. I wołanie moje dociera do uszu jego...On mnie wyrwał...” (2 Sam. 22:7, 18).

Później, kiedy największy sztorm zaatakował życie Dawida, on był gotowy. Miał już w swoim sercu pieśń, którą mógł śpiewać w czasach ciemności i niepewności:

„Pan jest opoką moją i twierdzą moją, i wybawicielem moim, Bóg skał moją, jemu ufam, tarczą moją, rogiem zbawienia mojego, schronieniem moim i ucieczką moją, Wybawicielem moim, który mnie od przemocy wybawia. Uwielbionego wzywam, Pana, I będę wybawiony od nieprzyjaciół moich” (2 Sam. 22:2-4).

Dawid widział sztorm nadchodzący za jego czasów. Był to sztorm przemocy ze strony ludzi bezbożnych, „Więzy grobu spętały mnie, pochwyliły mnie sidła śmierci” (22:6). Jednak żadna z tych rzeczy nie przygniotła Dawida. Jego ufność w Bogu była mocno zakotwiczona poprzez codzienną społeczność z Nim. Dusza Dawida rozkoszowała się Bożym Słowem.

Dzisiaj również wielu wierzących zamyka się z Panem, a ich rosnąca intymność z Panem rodzi wielką ufność. Jednakże drogi niewiasty, jeżeli nie praktykujesz wiernie społeczność z Bogiem w modlitwie, otwierasz się na „podwójny strach” i „podwójny terror” wtedy, kiedy dzieje się źle.

Obecne czasy wymagają czegoś więcej, niż ogólnej ufności w Bogu; wymagają szczególnego zaufania

na szczególne czasy.

Większość wierzących ma ogólne zaufanie do Pana. Wszyscy opieramy się na kilku obietnicach, które mają zastosowanie do całego Ciała Chrystusa.

„Nie porzucisz mnie ani ja nie opuszczę” (Hebr. 13:5)

„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani” (Rzym. 8:28).

„Albowiem słowem i tarczą jest Pan, Bóg, łaski i chwały udziela Pan, nie odmawia tego, co dobre, tym, którzy żyją w niewinności” (Psalm 84:12).

Wszystkie te znane obietnice przynosiły pocieszenie i błogosławieństwo ludowi Bożemu przez wiele wieków. Ale poza tymi ogólnymi obietnicami Bóg daje nam szczególne obietnice na szczególne czasy, w tym na czasy trudne. Musimy je znać i wierzyć w nie, kiedy przychodzimy z odwagą do tronu łaski.

Purytanie, którzy byli tak potężnie błogosławieni przez Boga, mówili, że każda obietnica Pańska jest takim argumentem. Wierzyli, że chrześcijanin nie powinien przychodzić przed Pana tylko z ogólnym wiarem. Kiedy Bóg mówi, byśmy przyszli odważnie przed Jego tron, by otrzymać łaskę ku pomocy w czasie potrzeby, to nie wystarczy nam takie tylko ogólne pojęcie, dlaczego przychodzimy. Nie możemy powiedzieć, „Panie, Ty znasz moje serce. Daj mi to, co uważasz”.

To może brzmieć pobożnie i pokornie z naszej strony, ale prawda jest taka, że Bóg chce nam dać szczególne i specjalne obietnice na szczególne czasy w naszym życiu. On chce, byśmy uchwycili się tych obietnic naszymi sercami, byśmy mogli stać mocno i pewnie przed Nim.

Chcę podkreślić trzy specyficzne czasy, kiedy potrzebne jest specyficzne lub szczegółowe zaufanie, oparte na Bożych obietnicach:

1. Potrzebujemy specjalnego zaufania, kiedy akt posłuszeństwa rzuca nas w nieznaną. Bóg wymagał od Abrahama niesamowitego aktu posłuszeństwa; kazał mu uczynić krok w nieznaną przyszłość. Abraham podejmował ten krok, nie mając nic pewniejszego, niż tylko obietnica od Boga: „Wyjdź z ziemi swojej i od rodziny swojej, i z domu ojca swego do ziemi, którą ci wskażę (1 Mojż. 12:1).

Autor Listu do Hebrajczyków mówi, „Abraham, gdy został powołany, usłuchał i... wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie” (Hebr. 11:8). Bóg nie przedstawił Abrahamowi szczegółowych planów podróży. Zamiast tego po prostu powiedział; „Weź swoją rodzinę, spakuj się, opuść swój dom i idź na miejsce, o którym ci powiem”.

W wieku siedemdziesięciu pięciu lat Abraham usłyszał, że ma zdać się całkowicie na wierność Bożą. Nie otrzymał wyjaśnienia ani opisu, ani ostrzeżenia o możliwych niebezpieczeństwach. Tak więc Abraham wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie. Wszystko, na czym miał się opierać, to była obietnica: „Ja ci wskażę, Ja będę ci błogosławił”.

Jego żona Sara prawdopodobnie nie różniła się od współczesnych kobiet. Może zadawała takie pytania, jakie zadawałaby każda żona obecnie: „Czy idziemy na północ, czy na południe? Jakiego ubioru mam zapakować? Czy tam się osiedlimy, czy będziemy wędrować”? Wszystko, co Abraham mógł powiedzieć, to „Bóg kazał nam iść, więc idziemy. On nam pokaże następne miejsce postoju, jak tylko

wyruszymy”.

My czasami myślimy, że jeśli Bóg każe nam coś zrobić, a my jesteśmy posłuszni, to wszystko pójdzie gładko. Myślimy, że On będzie nam wdzięczny za nasze posłuszeństwo i dlatego przygotuje nam cztero-pasmową autostradę do błogosławieństwa. Abraham był posłuszny Bogu, ale faktem jest, że jeden akt posłuszeństwa nie jest jeszcze chodzeniem w posłuszeństwie.

Abraham miał obietnicę od Boga, ale po drodze musiał przechodzić przez pustynię Negev, przez pokryte pięknymi góry, przez inną pustynię i wśród wojowniczych plemion Kanaanu. Potem nastał głód i on znalazł się w Egipcie. Dobrze, że Bóg nie powiedział Abrahamowi, co go na tej drodze czeka!

Ta szczególna droga była niepodobna do żadnej, po której Abraham dotychczas chodził. Jednak w tym wszystkim nie był nigdy w niebezpieczeństwie. Nikt nie mógł go dotknąć. Bóg był jego tarczą i ochroną każdego dnia. Z powodu swojej wiary Abraham stał się przyjacielem Boga.

Kiedy Bóg każe swoim sługom uczynić krok w nieznaną, nie jest to wydarzenie jednorazowe. Jest to droga, która zajmuje całe życie.

Ale nasze posłuszeństwo zapewnia nam wielką nagrodę: „Po tych wydarzeniach doszło do Abramowi w widzeniu następujące słowo Pana: Nie bój się, Abramie, Jam tarczą twoją; zapłata twoja będzie sowita! (1 Moj. 15:1).

Tu Bóg przekazuje nam wspaniałe zdanie: Ci, którzy są Mu posłuszni, którzy podejmują krok wiary, nie wiedzą, co będzie, ale ufają Jego słowu, nigdy nie będą pozbawieni Jego ochrony. Bóg mówi, „Ja będę dla nich tarczą. Będę ich nagrodą i dam im samego Siebie”.

Była członkini naszego zboru, znana aktorka usłyszała słowo od Boga, by zostawiła aktorstwo, jako akt posłuszeństwa Jemu. Wiedziała w swoim sercu, że Pan chce, by zostawiła to wszystko. Dlatego zostawiła za sobą najlepiej opłacaną karierę aktorską i zrobiła krok w nieznaną. Nie miała innej pracy, ani gwarancji, ale poszła, nie wiedząc, dokąd idzie.

Następnego dnia jej agent zadzwonił do niej, by jej powiedzieć, że otrzymała propozycję głównej roli w filmie wraz z trzema najlepszymi aktorami w tej branży. Kiedy odłożyła słuchawkę, powiedziała, „Szatanie, NIE. Wiem, co próbujesz zrobić, ale ja nie zmienię zdania”.

Umiłowani, tak będzie z wieloma. Kiedykolwiek zrobicie krok wiary w posłuszeństwie, diabeł będzie podsuwał kuszące propozycje, by sprowadzić was z powrotem do nieposłuszeństwa. Posłuszeństwo zawsze będzie coś kosztować!

W tym samym tygodniu ta aktorka miała rozprawę z sędzią i wygrała wielką bitwę o opiekę nad dzieckiem. Ta tarcza była jej ochroną! Ona wybrała Chrystusa i jej nagrodą był Pan osobiście.

Wiele lat temu Bóg powołał nas do Nowego Jorku, by założyć kościół na Times Square. To wymagało wielkiego kroku posłuszeństwa, kiedy Pan kazał nam opuścić wygodne środowisko w Teksasie i pojechać do tego miasta. Nie mieliśmy zboru, ani budynku, i niewiele pieniędzy. Bóg powiedział tylko, „Idź, a Ja będę z tobą. Będę ci błogosławił i Ja będę twoją nagrodą”.

Dlatego pojechaliśmy – a Pan stał się naszym tarczą, dając nam Siebie rok po roku. Dwie dekady później mamy rozwijający się, dojrzały i nastawiony misyjnie zbor w środku Times Square, który jest

wiadectwem tego cudu.

Słowo Boże jest pełne specjalnych i specyficznych obietnic dla tych, którzy są powołani, by zrobili krok wiary w posłuszeństwie. Oto kilka z tych obietnic, które możecie zabrać z sobą przez tron Boga. Możecie na nich oprzeć swoje życie:

„Jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególnie moją własnością spośród wszystkich ludów” (2 Moj. 19:5).

„Słuchajcie mojego głosu, a Ja będę waszym Bogiem, wy zaś będziecie moim ludem, postępujcie całkowicie tą drogą, którą wam nakazuję, aby się wam dobrze działo!” (Jeremiasz 7:23).

Mamy również wiele obietnic, że Duch Święty będzie z nami na każdym kroku naszego posłuszeństwa w czasach doświadczeń: „A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni” (Dz. Ap. 5:32).

Jeśli Bóg mówi ci, by coś zostawił, to zrób to. Biblia wyraźnie mówi, że jeżeli będziemy posłuszni Panu, On da nam Ducha Świętego, by nas prowadził i dodawał siły. On wyposaży nas we wszystko, czego potrzebujemy do wykonania tego aktu posłuszeństwa.

2. Potrzebujemy szczególnego, specjalnego zaufania, kiedy nasze środki utrzymania są zagrożone. W moim życiu nigdy nie rozmawiałem z tyloma wystraszonymi ludźmi, jak obecnie. Ameryka jest przerażona: budowlańcy, deweloperzy, fachowcy na Wall Street, sprzedawcy, prawnicy, właściciele restauracji i małych firm – wszyscy mówią to samo: „Jest gorzej, niż wielu myślało, a będzie jeszcze gorzej. Wszystko się chwieje”.

Domy są przejmowane przez banki, W Nowym Jorku po 2 rodziny zamieszkują razem w małych mieszkaniach. W całym kraju ludzie przestają spłacać kredyty hipoteczne, ponieważ winni są więcej, niż warte są ich domy. Niektórzy po prostu opróżniają domy ze wszystkiego i wyjeżdżają, nie zostawiając nowego adresu.

Nikt z nas nie lubi słuchać takich przygnębiających wiadomości. Purytanie mieli takie powiedzenie, „Nasze uczucia przekupują nasz rozsądek”. Wszyscy kochamy Amerykę i nasz sposób życia. Ale jeżeli nie stawimy czoła prawdzie, że na nasz naród nadeszły trudne czasy, to nigdy nie będziemy mieli ufności i pewności, których potrzebujemy. Musimy być w stanie rozpoznać ten czas, by prosić Boga o szczególnie ufność, która jest nam potrzebna do przejścia przez to, co nas czeka.

Nie myślcie, że Jezusa to zaskoczyło. On to przewidział. Ten, który policzył ilość włosów na każdej głowie i dba o każdego wróbelka, wiedział, co nas czeka w dniach ostatecznych. On wiedział, gdzie pójdzie każdy dolar z budżetu federalnego i wiedział, że podatki za nasze domy pójdą w górę. On wiedział o każdym zwolnieniu z pracy, które nas dotyka, o naszych potrzebach, a nawet ile dzieci będziemy mieć. Nie ma niczego takiego, o czym nasz błogosławiony Zbawiciel by nie wiedział, kiedy w Mateusza 6:25-33 powiedział: „Nie martwcie się o to. Wasz Ojciec Niebiański wie o wszystkich waszych potrzebach i On się o was zatroszczy”.

Jezus powiedział również o nadejściu trudnych czasów: o głodzie, wojnach, zarazach, trzęsieniach ziemi, nieszczęściach i strachu ze wszystkich stron. A jednak powiedział, „Nie myślcie o tych potrzebach. Nie martwcie się o to”.

Może zastanawiasz się, „Jak chrześcijanin, który ma potrzeby, ma nie myśleć o swojej fizycznej kondycji”? Ja wiem, że nie możemy anulować obietnic Jezusa dla nas. Jego słowa są wieczne. „A Ja wam powiadam....” Możesz te słowa wziąć z sobą przed tron Boga i powiedzieć do Jezusa, „To są Twoje słowa – nie martwcie się o nic, bo Ja się o was troszczę”.

Bez względu na to, jak bardzo sztorm szaleje, nasz Pan nadal będzie karmił ptaki, ubierał lilie na polu i zaopatrywał ocean pełen ryb w jego potrzeby. „Wasz Ojciec Niebieski żywi je wszystkie” (Mat. 6:26).

Żadna istota nie cierpi tak, żeby Pan o tym nie wiedział. Teraz was zapytam: jakim Ojcem byłby On, gdyby karmił zwierzęta i ptaki, a nie troszczył się o Swoje dzieci? Jaki Bóg liczyłby włosy na twojej głowie, a nie liczył twoich monet? Już sama taka myśl byłaby bluźnierstwem. Nasz Ojciec karmi całe królestwo zwierząt i żadne trudne czasy nie przeszkodzą Mu w ich zaopatrzeniu:

„Czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi, niż one? Czyż nie o wiele więcej On troszczy się o was? (Mat. 6:26,30).

Ja wierzę, że Bóg zaopatrzył nas w bardzo szczególną obietnicę na szczególnie trudne czasy, która nadchodzi. To przysięgł Abrahamowi i jego potomstwu. „Że pozwoli nam, wybawionym z ręki wrogów bez bojaźni słuchać mu w wierności i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni nasze” (Łuk 1:73-75).

Bóg przysięgł, że wybawi nas od każdego wroga i każdej sytuacji, byśmy mogli Jemu słuchać bez bojaźni po wszystkie dni naszego życia.

Kochani, głód jest naszym wrogiem. Również nagość i ubóstwo są naszymi wrogami. Ta przysięga Boga musi być fundamentem naszej ufności w każdym kryzysie, nieszczęściu i czasach trudnych. Zachęcam, zapamiętajcie to. Niech to będzie waszym wiarygodnym argumentem przed tronem łaski.

3. Potrzebujemy specjalnej ufności w czasach nieszczęść, które przychodzą jako rezultat Bożego sądu. Kiedy kaznodzieja, który kocha swój kraj, winien zadecydować w trójkąt i obudzić ludzi, którym służy. Uważam, że właśnie teraz Ameryka przeżywa „sąd z Bożym podpisem”. Sąd z podpisem nosi specjalne znamiona Pana z powodu grzechu popełnionego przeciw Niemu. Takie sądy widzimy w Biblii.

„Wtedy rzekł Adonibezek: Siedemdziesięciu królów z obcymi kciukami u rąk i nóg zbierało okruszyny pod moim stołem; jak ja uczyniłem, tak odpłacił mi Bóg” (Sędz. 1:7).

Izabel spowodowała śmierć Nabota, którego krew lizały psy. Tu też widzimy sąd z Bożym podpisem: Izabel została wyrzucona z okna i zabita, a jej ciało zostało pożarte przez psy.

W księdze Estery Haman zbudował szubienicę przeznaczoną dla Mordochaja, ale zamiast Mordochaja, sam został na niej powieszony, kiedy ujawniono jego spisek.

Król Asa, który zakuł nogi proroka w dyby, zmarł na chorobę nóg.

Takie wydarzenia nazywamy ironią losu, ale jest to sąd z Bożym podpisem. Abdiasz 15 podsumowuje to tak: „Jak postąpiłaś, tak postąpi z tobą. Odpłata za twoje postępkę spadnie na twój głowę”.

Właśnie teraz wszystkie sądy spadają na Amerykę mają odbicie w jej grzechach. Naszym największym grzechem była pycha, taka mentalność „ja wszystko mogę”. Byliśmy pewni, że nasz

naród potrafi rozwiązać każdy problem, wygrać każdą wojnę, znaleźć lekarstwo na każdą chorobę. Dyktowaliśmy warunki całemu światu, ufajcie sile naszej armii.

Przez długi czas Bóg był z nami. Mieliśmy ustawodawców i prezydentów, którzy potrafili przewyciężyć problemy narodu. Nasi naukowcy wynaleźli szczepionki na każdą chorobę; na malarię, dyfteryt, ospę, gruźlicę, odrę i paraliż dziecięcy.

Teraz pojawiają się inne, rzadkie choroby. Nie ma widoku na szczepionkę na AIDS. Tonimy w problemach społecznych, które są „nierozwiązywalne”, jak narkomania, bezdomność, chaos w szkołach, mnożące się przestępstwa, przeludnione wyczerpanie, kryzys służby zdrowia, międzynarodowy handel żywym towarem. Niedawno Ameryka była największym kredytodawcą na świecie, a staliśmy się największym dłużnikiem na świecie.

Nie potrafimy rozwiązać naszych problemów. Pewien senator zastanawiał się głośno, czy nie doszliśmy już do takiego miejsca w historii, gdzie trzy działy rządu federalnego tak naprawdę nie działają. On powiedział, że są „złapani w sieć i za nic nie odpowiadają”.

Ja głęboko kocham Amerykę. Jest ona w dalszym ciągu niebem dla uchodźców z całego świata. Jednak sądzę z Bożym podpisem nad tym kiedyś nadzwyczaj kompetentnym narodem objawia się ponajbardziej bezsilność i zamieszanie. Z własnej winy nasz rząd nie funkcjonuje. Gdzie jest nasza duma, nasza pewność, że „sami sobie poradzimy”? Przez lata byliśmy głową, a teraz jesteśmy nazywani ogonem, jak mówi proroctwo w 5 Moj. 28.

Najcięższy sędz Bożym podpisem dla Ameryki dopiero nadchodzi. Jak myślicie, co to będzie? Ja myślę o tym, jak Ameryka deprecjuje wszystko, co jest moralne, Boże i święte. Imię Chrystusa jest wyszydzane w teatrach i kinach, gdzie święte jest wyśmiewane, a profanacja jest wychwalana. Pokornych naśladowców Jezusa spotykają intensywne szyderstwa i prześladowania.

Powiedzcie mi, jaki sędz z podpisem Boga będzie odpowiednikiem tych grzechów? Jaka kara jest odpowiednia za takie przestępstwa? Oto co ja widzę, jako sędz Boży nad Ameryką, która przez lata była największą potęgą i najpotężniejszym narodem na świecie: „Poniż ich siłę aż do ziemi” (Izaj. 63:6) Bóg poniży siłę militarną tego narodu, zbankrutują teatry i upadną nasze instytucje edukacyjne – to upadek całej naszej dawnej siły.

Do dzisiaj dokonano 30 milionów aborcji. Na rękach naszego narodu jest dużo krwi. Czy myślicie, że Bóg na to przymknie oko? Nie, On jest Bogiem sprawiedliwym i on spowoduje, że Ameryka będzie płakać z powodu przelanej krwi. Jak? Już widać morderców przelewających krew na naszych ulicach i w naszych szkołach.

Nasza siła szybko znika. Nasza potęga ekonomiczna słabnie, a Euro Funt i Jen zyskują na sile względem dolara. W międzyczasie Chiny i Unia Europejska rosną w siłę. Wierzę, że narody Europy - królestwa odnowionego Imperium Rzymskiego staną się wiodącą siłą na świecie, stając się jednocześnie bazą dla antychrysta.

Bóg ujawnia naszą nagość przed światem. On powoduje, że nasz zewnętrzny wygląd odpowiada stanowi naszej duszy, a nasze duchowe bankructwo obraca się w finansowe zamieszanie. On sprowadza sędz na nas tak wyraźnie, że żaden inny naród na świecie nie może tego pomylić.

Kiedy te sędz mają miejsce przed naszymi oczami, naszą jedyną odpowiedzią jest mieć Jezusa, jako

nasz tarcz. Musimy uciekać na spotkania z Nim w komorze modlitwy i zapuszczać nasze korzenie głąboko w Nim. Musimy wiedzieć, że ten, który policzył włosy na naszej głowie, zachowa nas w każdych okolicznościach.

Zachęcam, byście uchwycili się tych specjalnych obietnic, gotowi na wszelkie okoliczności, jakie mogą was spotkać.

„Światło świeci prawym w ciemności. Nie boi się złej wieści, serce jego jest mocne, ufa Panu. Spokojne jest serce jego, nie boi się” (Psalm 112:4, 7-8).

„Sędzić będzie świat sprawiedliwie, Pan stanie się schronieniem uciwnionemu, Schronieniem w czasie niedoli. Ufać będzie tobie ci, którzy znają imię twoje, bo nie opuszczasz, Panie, tych, którzy cię szukają” (Psalm 9:8-10).

Na koniec, mam dla was specyficzny, mocny, święty argument przed tron Boga. „Choćby rozbili przeciwko mnie obozy, nie ulknę serce moje. Choćby wojna wybuchła przeciw mnie, nawet wtedy będę ufał. O jedno prosiłem Pana, o to zabiegam: Abym mógł mieszkać w domu Pana przez wszystkie dni życia mego, by oglądać piękno Pana i by odwiedzać świątynię jego. Bo skryje mnie w dzień niedoli w szaleństwie swoim, schowa mnie w ukryciu namiotu swego, postawi mnie wysoko na skale” (Psalm 27:3-5).

Copyright/Reproduction Limitations: This data file/publication is the sole property of World Challenge, Inc. It may be printed in its entirety for the reader's personal use or to pass on to family and friends. It may not be altered or edited in any way and all reproductions of this data file/publication must contain this copyright notice. This material is not to be posted or transmitted publicly/electronically on any Web site, Web page or FTP site other than: worldchallenge.org, davidwilkerson.org or tsculpitseries.org

© 2007 World Challenge, Inc., PO Box 260, Lindale, Texas 75771